Nr. 289. We Lwowie, Wtorek d. 19. Grudnia 1865. **Rok IV.**

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie 3 zł. 75 ct. miesięcznie 1 [illegible]
Z przesełką pocztową kwartalnie
w państwie austrjackiem 4 złr. 80 cnt.
do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.
„ Szwecji i Danii 5 [illegible]
„ Francji i Anglii 23 [illegible]
„ Włoch 25
„ Belgii i Szwajcarji 18
„ Turcji i ks. Nad. 18
Numer pojedynczy kosztuje 8 cnt.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę przyjmują: Biuro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej pod l. 291.
OGŁOSZENIA przyjmuje się za opłatą od wiersza drobnym drukiem 6 centów, oprócz opłaty stemplowej 30 centów za każdorazowe umieszczenie.
Przedpłatę i ogłoszenia na całą *Francję* przyjmuje jedynie p. *Ludwik Płoński* w Paryżu Boulevard du Prince Eugéne 95; p. *Alojzy Oppelik*, w Wiedniu Wollzeile N. 22; *Haasenstein & Vogler*, w Wiedniu Wollzeile N. 9 i w Frankfurcie nad Menem.
LISTY REKLAMACYJNE niepieczętowane nie ulegają frankowaniu.

A. Langrand-Dumonceau.

(*Br*) Pan A. Langrand-Dumonceau, znakomity finansista, twórca i zawiadowca towarzystwa pod nazwą *Societé internationale du crédit foncier* w Bruksellí i wielu innych zakładów kredytowych, ogłosił niedawno że zamierza wszystkie swoje instytucje finansowe wyłącznie poświęcić rolnictwu, mianowicie rozwojowi kredytu ziemskiego *„foncier"* i rolniczego (*agricultural.*"

Pod kredytem ziemskim rozumie on kredyt, udzielany na własność nieruchomą; kredyt, udzielany rolnikom na produkta lub ze względu na to i zaufanie osobiste, nazywa p. A. L. Dumonceau kredytem właściwie rolniczym, i obok kredytu ziemskiego czyli hypotecznego, ten drugi rodzaj właściwego kredytu rolniczego zamierza organizować i podnieść do stopnia działalności kredytu, ożywiającego handel i przemysłowość.

Jeżeli zważymy, że dziś już żadna gałęź ekonomii bez kredytu obejść się nie może, oraz do jakiego stopnia za pomocą banków rozmaitych rozwinął się kredyt posiłkujący operacje handlu i przemysłu; gdy przeciwnie kredyt, przysługujący rolnictwu, jest jeszcze prawie w kolebce: uznamy jak wielkiej doniosłości jest wyżrzeczony zamiar pana Dumonceau, w szczególności dla kraju naszego, którego byt cały materjalny dotąd prawie tylko na samem rolnictwie opiera się. Zważywszy dalej, że p. Dumonceau rzeczywiście dysponuje kolosalnemi środkami wielu stowarzyszonych domów bankierskich i innych wielkich kapitalistów, więc zamiary jego nie są wcale marzonkami zwyczajnych spekulantów, owszem, dziś są już w części faktem dokonanym, mianowicie pod względem podstawy przyszłych działań; zważywszy nareszcie, iż właśnie dziś więcej niż kiedykolwiek kraj cały ogląda się za mesjaszem takim, za jakiego p. Dumonceau ogłosił się, — pospieszamy zwrócić nań uwagę ziomków.

Sprawa ta zaiste, pominąwszy pobudki ogólnikowe biedę kraju i konieczność jakiegoś ratunku, jest dla nas ciekawszą, ważniejszą i bliższą niż się może na pozór zdaje, a to z następnej przyczyny.

P. Langrand Dumonceau wychodzi z zasady, że pieniądz, jak inny towar, gdzie go jest obficie, bywa tańszy, a gdzie skąpo, droższy; że zatem brać pieniądze z krajów, gdzie są tańsze, a użytkować — w języku bankierskim znaczy to dawać na procent — w krajach, gdzie pieniądze droższe, jest operacją, opartą na przyrodzonej zasadzie ekonomii, zatem zdrową i korzystną na wszystkie strony; dalej, opierając się na fakcie, że pieniądz w krajach zachodnich tańszy, a na Wschodzie Europy droższy znakomicie, wnosi, iż wypada brać pieniądze z Zachodu, a kupować ziemie czyli hypoteki, wreszcie i produkta rolnicze w krajach wschodnich.

Jednakże, gdy przy takich operacjach warunkiem niezbędnym jest, by prawa krajowe dawały dostateczną gwarancję dla dotyczących układów, więc p. Dumonceau zapewne w Moskwie lub Turcji bezpieczeństwa odpowiedniego nie znajdując, postanowił wyraźnie kapitały, któremi dysponuje, lokować w Austrji, jako państwie bezpiecznem, a oraz takiem, w którem pieniądz jest bezporównania droższy, niż w krajach zachodnich, a w szczególności w Belgii, siedzibie kreusów, którzy swe skarby do dyspozycji panu Dumonceau oddali.

Że zaś w Austrji samej kraj nasz, jako najuboższy w kredyt, najwyższe płaci procenta, jest więc rzeczą niewątpliwą, że zwróci na siebie może nawet [illegible] względy tylekroć wspomnionego finansisty i jego zakładów. Jeżeli się nie mylimy, to krok pierwszy w tym kierunku już nawet zrobiony: bank J. Eksc. ks. metr. Litwinowicza i spółki. Aby związek ten zrozumieć, potrzeba choć w zarysie ogólnym poznać mechanizm pana Dumonceau, który jest następujący. W Brukseli istnieje towarzystwo bankowe zwane *Societé internationale du crédit foncier*, pod kierunkiem pana Dumonceau; instytucja naczelna, której zadaniem jest dostarczać kapitałów; — bank *credit foncier* we Wiedniu ma zadanie nabywać hypoteki w Austrji; aby zaś fundusz tego banku nie wyczerpał się, więc hypoteki nabyte musi on znów odprzedawać dalej, kupującym jest wyżrzeczona *societé internationale*, to jest tak. Kto bierze pożyczkę w *credit foncier*, daje temu bankowi skrypt intabulowany; na mocy skryptu tego bank wystawia swój zapis dłużny *lettre de gage*, czyli po prostu list zastawny, i oddaje tenże na własność owej *societé internationale*, która znów za to daje bankowi pieniądze, właściwie przeto pożyczającym kapitalistą jest owa *societé internationale*, a bank wiedeński jest tylko pośrednikiem.

Prócz tego, gdy „societé internationale" listy zastawne banku wiedeńskiego nie bardzo chętnie realizowała, dodał jej pan Dumonceau otuchy za pomocą towarzystwa „Vindobona", którego zadaniem jest zabezpieczenie, czyli asekuracja spłat rocznych, annuitetów, uiszczających się rzeczonej „societé internationale" na umorzenie listów zastawnych, i od banku „credit foncier," na rzecz jej wystawionych.

Zmiarkował wszakże p. Dumonceau, że i te źródła, z których czerpie swe zasoby pieniężne sama „societé internationale," nie będąc bezdennemi, z czasem wyczerpać się mogą w skutek ogromnej konkurencji pożyczających, to jest że ta „societé internationale" wydawszy swoje pieniądze, musiałaby zawiesić dalsze operacje, aż jej kapitały za pomocą annuitetów czyli spłat rocznych znów przypłyną, co może trwać bardzo długo.

Zmiarkował i to pan Dumonceau, że pieniądze, które zakłady inne wydają na listy zastawne wiedeńskie, obiegają po kraju, w którym pożyczki bywają ulokowane, przynajmniej tak długo, dopokąd w kształcie rzeczonych annuitetów tam, zkąd przyszły, nie wrócą, rozumie się z dodatkiem. By więc korzystać i z tej doczesnej cyrkulacji swoich pieniędzy, a przy sposobności i z pieniędzy miejscowych, to jest nie pochodzących z pożyczki obcej w kraju dotyczącym, pan Dumonceau postanowił a po części już i przeprowadził w krajach, które pożyczkami swemi obdarza, banki filialne i miejscowych agentów.

Zadaniem tych banków filialnych, jak n. p. „banque hypothecaire neerlandaise", „banque hypothecaire saxonne" i t.d. pozornem, jest znów rozdawanie pożyczek na hypoteki, właściwem zaś wyszukiwanie pieniędzy pośrednictwo, zasilenie własnych funduszów, wreszcie zyskowne rozbijanie dóbr większych na parcele. Mianowicie ajentów miejscowych najważniejszem zadaniem jest, według instrukcji obowiązkowej, wyśledzać gdzie kto ma choćby i drobny grosz leżący i brać co można, jakoby w depozyt, dając posiadaczowi gotowizny w zamian listy zastawne swego banku. Czynnością tychże ajentów niemniej będzie badać stosunki rolników potrzebujących pożyczki i wyjednywać takowe u banków właściwych rolniczych, które p. Dumonceau częścią samoistnie, częścią w połączeniu z innemi atrybucjami finansowemi wznosić zamyśla. Widać na pierwszy rzut oka, że cały ten system dąży po prostu do wyzyskiwania biedy na wielkie rozmiary.

Bank rolniczy pana Dumonceau jest, iż tak powiemy, czwartą z dołu instancją, a biorący pożyczkę za pośrednictwem ajenta banku takiego, opłacić musi profit: *a*) ajenta, *b*) banku filialnego, *c*) banku „credit foncier, *d*) Vindobony, *e*) towarzystwa „societé internationale", a *wszystkie te zyski pójdą w obczyznę bogatą z* krainy naszej ubogiej.

Prawda, że na pozór taka pożyczka zawsze jeszcze jest korzystną, bo mniej uciążliwą niż zwykła lichwa; ale i to prawda, że od lichwy najzgubniejszej niczem się nie różni w rzeczywistości, jak tylko w kwestji czasu: lichwa prędzej a pożyczka taka powolniej, lecz jedna jak druga z równą pewnością zubożyć musi pożyczającego. Zrozumie to każdy ekonomista, a może i prosty, byle nieco rachunkowy gospodarz. Kiedyś może jeszcze obszerniej pomówimy o tym przedmiocie — tymczasem jednak pytamy się tylko, czyliby szkód tych ominąć nie można zakładaniem towarzystw pożyczkowych w kraju, powołaniem do rozwoju samoistnego i operacyj bankowych egzystujących już u nas zakładów, jak kas oszczędności i instytutu kredytowego. Czy w razie ostatecznym nie byłoby dobrze, aby przynajmniej instytut nasz kredytowy wszedł w bezpośredni stosunek z belgijską „societé internationale" albo samym p. Dumonceau, czyniąc tym sposobem zbytecznem tak kosztowne i niebezpieczne pośrednictwo wiedeńskich banków? Czy też towarzystwo nasze kredytowe wreszcie już kiedy się zajęło rozbiorem przyszłości, jaką nietylko będącym w obiegu listom zastawnym, lecz samej egzystencji instytutu zgotować może konkurencja listów zwanych „lettres de gage" i innych papierów hypotecznych według systemu p. Dumonceau, jeźliby zakłady jego w kraju naszym rozsiadły się i operacje swe na miejscu rozpoczęły?

Reklamacje katastralne.

III.

Patent monarchiczny z d. 23. grudnia 1817, nakazujący zaprowadzenie katastru stałego, został publikowany dla Galicji rozporządzeniem ck. dyrekcji finansowej z d. 13. kwietnia 1857 l. 8.441 (w dodatku do rozporządzeń ministerstwa finansowego l. 14, z r. 1857), był zatem ułożony o czterdzieści lat wprzódy zanim zrobiono z niego użytek w kraju naszym. Pełniły wprawdzie komisje katastralne obowiązek na podstawie tego patentu w latach dawniejszych, ale tylko w innych krajach koronnych, jako to: w Austrji wyższej i niższej, w Czechach, Styrji itd., ztąd też pojąć łatwo, że rezultata tych robót okazały się więcej przyjaźniejszemi dla posiadaczy ziemskich tamtych krajów, aniżeli w Galicji. Przyczynił się po części do tego i ten powód główny, że urzędnicy katastralni dla Czech, Austrji, Styrji itd. nie byli rekrutowani w Galicji i Węgrzech, lecz byli dziećmi kraju własnego, obznajomieni więc dokładnie ze stosunkami, z mową i potrzebami tej ziemi, którą mierzyli i szacowali. Panował zresztą także wówczas jeszcze stosunek poddaństwa, a ceny posiadłości i dzierżaw gruntowych, dalej ceny robocizny ciągłej i pieszej, materjałów i ziarn — były bardzo niskie w porównaniu z cenami teraźniejszemi. Prawodawca uznał tę różnicę i uczuł potrzebę wydania nowej instrukcji co do katastralnego oszacowania dla królestw Galicji, Węgier i w ogóle dla wschodnich prowincyj monarchii rakuzkiej — a my z naszej strony twierdzimy śmiało, że gdyby przy oszacowaniu katastralnem w Galicji organa dotyczące trzymały się wiernie tej instrukcji, wówczas nie mielibyśmy powodu podnosić dzisiaj skargi publicznej na te organa, — posiadacz gruntowy nie miałby powodu obawiać się skutków, z tych robót katastralnych wypłynąć mogących, a rząd nie byłby się znalazł w tak wielkim kłopocie, w jakim dzisiaj się znajduje, odbierając bez przerwy zażalenia tak od stron prywatnych, jako też od instancyj publicznych, że organa szacunkowe w Galicji postępywały przy czynnościach swoich opacznie i wbrew przepisom monarchicznym. Trudno odmówić zadosyćuczynienia na zażalenia, ugruntowane i poparte dowodami, trudno odrzucić je bez obrazy sprawiedliwości i narażenia całej powagi rządowej; jednakowoż trudno także wydać wyrok potępienia na cały zastęp — na ten cały legion sług rządowych za to, że w swoim zapale pełnienia obowiązku gorliwie przekroczyli granicę tego, co my zowiemy słusznością, zwłaszcza, że poprzednicy pp. Belcrediego, Larischa, Komersa i t. d. bez ustanku zalecali tę gorliwość, i że każdy z urzędników niższych czynił według swego pojęcia tylko to, czego sobie z góry od niego życzono. Że takie pojęcie organów katastralnych wpływ szkodliwy na ich czynności wywrzeć musiało, nie podlega wątpieniu, i widzieliśmy już na sejmie naszym z roku 1861 wniosek, uczyniony z prośbą do Najjaśniejszego Pana, ażeby czynności katastralne w Galicji zawiesić raczył, ponieważ takowe nie przez osoby te, które patent cesarski do praw tych powołał, to jest: nie przez krajowców, obznajomionych z mową i ze stosunkami kraju, a nawet — jak instrukcja mieć chce — dystryktu, którego oszacowanie im powierzono, ale przez innokrajowców, którzy stosunki nasze krajowe na szali mylnych pojęć i t. d. ważą były dokonywane; dalej, że ci panowie dokonali swych robót nie na podstawach, wskazanych im instrukcją, *wydaną przez Najj. Pana, a publikowaną* rozporządzeniem c. k. finansowej dyrekcji lwowskiej z dnia 19. lutego 1858, lecz podług materjałów, sklejonych kombinacjami, wysnutemi z pomysłów mylnych i urojenia.

Instrukcja, o której już kilkakrotnie wspomniano, ogłoszoną została jako dodatek do ustaw i rozporządzeń c. k. ministerstwa finansów (Beilage zum Verordnungsblatte nr. 24) z roku 1858 i w zbiorze praw państwa, który w każdej gminie się znajduje. Napotykamy tu jednak dowód nowy twierdzenia naszego, od lat 18 powtarzanego, że wielka szkoda jest grosza każdego wydanego na druk tych praw, rozdawanych gminom, ponieważ takowe zbierane przez wójtów i w zakrystjach lub wygodnym kącie kościelnym składane, butwieją spokojnie, nie czytane i nie rozwinięte nawet, aż dopóki ręka przemyślna nie przewietrzy ich choć częściowo w przewozie do jakiegoś sklepiku kramarskiego lub mydlarskiego. Instrukcja więc powyż wspomniona, jest dotąd nietylko prawie wszystkim gminom rustykalnym i komunalnym, ale co gorsza, największej części obywatelstwa zupełnie obcą i nieznaną. Nie jest to winą rządu, jeżeli interesenci, którymi są posiadacze majątków ziemskich w sprawach najżywotniejszych i tam, gdzie o ich kieszenie chodzi, nie starają się obznajomić z prawami dotyczącemi; wszelakoż wypadałoby uwzględnić głos publiczny i zdanie, ogłoszone w tej mierze przez dzienniki nasze, a zaniechawszy wydawania Reichs- i Landesgesetzblatów do rąk gmin wiejskich, ograniczyć się na wydawaniu okólników w języku krajowym, lecz tylko co do spraw takich, które obchodzić mogą i powinny podatkującego lub obywatela kraju. Gdyby tak czyniono, nie bylibyśmy się znaleźli dziś w położeniu zdziwiać się, „że właściciel posiadłości większej, obywatel interesujący się sprawą publiczną, nie wie dotąd, w jakiem to prawie stoi zapisane, iż ceny z roku 1824 mają służyć za podstawę o s z a c o w a n i a t e r a ź n i e j s z e g o, to jest katastralnego, dokonanego w Galicji w latach 1858 do 1864." Odpowiadając życzeniu wielokrotnie objawionemu, podajemy tu wyciąg z instrukcji wzmiankowanej, zgadzając się na przysłowie „lepiej późno, aniżeli wcale nie."

§. 37. **Celem oznaczenia cen jest** ażeby znajdujące się w każdej pojedyńczej gromadzie, a przy obliczeniu na pieniądze przychodów *in natura* i wydatku uwzględnić się mające ziemiopłody, tudzież przedmioty, które potrącone być mają w odpowiednim stosunku do zachodzących okoliczności i zasad katastru obliczyć.

§. 38. Przyczem zadaniem komisarza detaksacyjnego jest, dla każdej gromady podatkowej swego okręgu, i dla każdego przedmiotu, który w sposób właściwy na pieniądze wyrachowany być ma, cenę w ten sposób wyprowadzić i wykazać, ażeby między rozmaitemi gromadami całego okręgu, ile możności dokładny stosunek zachować.

Za podstawę rozwiązania tego zadania należy wziąć stosunek cen z roku 1824.

§. 39. Komisarz detaksacyjny otrzyma jako data pomocnicze do tej roboty ceny targowe głównych gatunków zboża r. 1824 z miejsc targowych, na okręg jego wpływ mających, a jeżeli wyprowadzenie tych cen już w r. 1825 zarządzone było, zestawienie rezultatu tego wyprowadzenia.

§. 40. Przy sprostowaniu i uzupełnieniu wyprowadzenia cen, komisarz detaksacyjny ma główny cel wszystkich operacyj katastralnych, mianowicie ustanowienie ile możności równego stosunku między gromadami, i orzeczone w §. 38 dla tej części robót zadanie, mieć nieustannie przed oczyma. Uwzględni przeto wszystkie owe okoliczności, które na cenę obliczyć się mających przedmiotów znacznie trwały wpływ wywierają, pominie zas te, które są drobne i przemijające i nie mają nic spólnego ze stałemi stosunkami miejscowemi lub gospodarczemi.

§. 41. Przy rozwiązaniu wyjaśnionego w §. 38 zadania komisarz mocen będzie:

1. Sprostować ceny wszystkich w oszacowaniu katastralnem obliczyć się mających ziemiopłodów;
2. Zestawić wyprowadzenie cen dla całego okręgu oszacowania.

§. 42. Pierwszą część zadania swego uskuteczni komisarz detaksacyjny w gromadach za przyzwaniem wydziału gromadzkiego i kierownika sprawy, tudzież takich posiadaczów gruntowych w gromadzie, którzy stosunki cen od wielu lat szczególnie znają, a względem oznajmienia dnia, w którym ma przybyć do gromady przedłożenia planu objazdki i t. d., zachować się ma według postanowień, przepisanych dla przedsięwzięcia pierwszych instrukcyj.

§. 43. W projekcie do planu, w jakim porządku komisarz detaksacyjny poszczególne gromady swego okręgu w celu pertraktacji w mowie będącej odwidzać zamyśla, ma, korzystając z doświadczeń zebranych w ciągu dotychczasowych operacyj, przedewszystkiem mieć wzgląd na produkcję jednakowych ziemiopłodów, i na jednakowe stosunki uprawy. Jeżeli tedy okręg oszacowania składa się pod tym względem z kilku, lubo nie ściśle odosobnić się mających działów, wtedy komisarz detaksacyjny może dla ułatwienia własnej kontroli i związku swojej roboty, przedsięwziąć sprostowanie wyprowadzeń w każdym dziale z osobna.

Zresztą cechy odróżnienia tych działów skreśli on okolicznie w piśmie, omawiającem plan podróży jego.

Przy zupełnie podobnych stosunkach w więcej pogranicznych gromadach, może komisarz detaksacyjny kilku przełożonych gromadzkich zgromadzić na wspólną pertraktację.

§. 44. W gromadach zaczyna komisarz detaksacyjny od tego, że członkom onej cel wyprowadzenia cen kilkakrotnie wykłada, a potem korzystając z otrzymanych według §. 39 dat pomocniczych, zebranych inną drogą wiadomości, i uskutecznionego już oznaczenia rodzajów uprawy, tudzież ich klasyfikacji, do pojedyńczych oddziałów wyprowadzenia cen przystępuje.

§. 45. Dla każdej gromady spisany będzie o całej tej pertraktacji protokół, przez członków komisji podpisać się mający, w którym wprowadzone ceny z osobna i poszczególnie w dwóch rubrykach wykazać się mają, z których pierwszą ceny według katastralnych miar i wag, druga według zwyczajnych w kraju miar i wag zredukowane przedstawi.

Przegląd polityczny.

Z licznych wiadomości z Pesztu wyjmujemy tu ważniejsze.

P e s z t d. 17. grudnia. Obydwie Izby przedstawiły się in corpore Jego ces. Mości. Najstarszemu wiekiem prezydentowi Izby niższej odpowiedział Najj. Pan w najłaskawszych wyrazach, podnosząc trudność zadania, jaka czeka reprezentantów, wyrażając pewną nadzieję, że ten sejm w życiu narodu stanowić będzie wiekopomną epokę nowo ugruntowanego szczęścia; nie masz bowiem tak trudnego zadania, do którego rozwiązania nie byłby zdolny naród węgierski, z królem swoim sprzymierzony. W końcu wyraził Najj. Pan nadzieję, iż będzie wkrótce wraz z cesarzową świadkiem jak się spełnią usiłowania dla dobra kraju.

Na przemowę prymasa, przewodniczącego Izby wyższej, wyraził Najj. Pan nadzieję, że członkowie Izby wyższej spełnią swoje tradycyjne powołanie, jako silne podpory tronu, tem bardziej, gdy tym sposobem mogą urzeczywistnić wspólne życzenie pomyślnego rozwiązania kwestji prawa państwowego.

W Izbie niższej sejmu **peszteńskiego** d. 16. bm. zawiadomił przewodniczący, że nadeszło 25 petycyj przeciw niektórym wyborom, dalej, że Deak otrzymał telegram z Rieki, w którym miasto to pozdrawiając sejm, wyraża życzenie przyłączenia do Węgier, tudzież telegram z Aleksandrji w Egipcie od żyjących tam Węgrów, także z pozdrowieniem sejmu.

W Izbie wyższej zawiadomił powitany okrzykami przewodniczący br. Sennyey, że cesarz dnia następnego będzie Izbę *in corpore* przyjmował, co się też według powyższego telegramu stało.

Dnia 16. bm. dany był obiad u dworu, na który zaproszono wielką liczbę członków obu Izb sejmowych. Na koncercie, danym na korzyść węgierskiego stowarzyszenia literatów, nie mógł być cesarz obecnym, przesłał jednak towarzystwu 1.000 złr. w darze. Po zwiedzeniu akademii był cesarz na strzelnicy miejskiej, gdzie strzelał trzykrotnie do tarczy.

Z **zagrzebskiego** sejmu donoszą, że na posiedzeniu d. 16. bm. żądał poseł dr. Stavce

vicz, aby głosowano nad tem, czy oficerowie z Pogranicza wojskowego mają być uznani jako reprezentanci czy też nie. Według istniejących przepisów nie przysługuje im prawo zasiadania w sejmie. Wniosek ten nie został poparty. Posłowi z Rieki, Martiniemu, pozwolono przemawiać po włosku. Następnie odczytano wystosowane do N. Pana przedstawienie o usunięcie z sejmu asesorów bańskich, i przedstawienie, by piotrowarazdyński pułk pograniczny, tudzież gminy graniczne Zemunia, Karłowcu i Piotrowarazdynu reprezentantów swych do sejmu przysłały. W końcu wybrano komitet, który ma ułożyć adres, do N. Pana wystosować się mający, z podziękowaniem za zwołanie sejmu węgierskiego.

Posiedzeniem sejmu zagrzebskiego z d. 14. bm. rozpoczęło się dopiero właściwe działanie parlamentarne. Na posiedzeniu tem wybrano obydwóch wiceprezesów, przyczem rzeczywiście wybrany przez sejm niekompletny (podczas nieobecności fuzjonistów) Cepulic upadł, a w miejsce jego fuzjonista dr. Suhaj pierwszym wiceprezydentem obrany został. Biskup Strossmayer tłumaczył na tem posiedzeniu swoje i stronnictwa swego stanowisko w obszerniejszej mowie, w której między innemi powiedział: „Każda ustawa musi być stosowną do zwyczajów i potrzeb narodu, dla którego ma być wydaną. Dla tego uważam manifest wrześn. za dzieło mądre i sprawiedliwe.“ Podczas dyskusji nad wyborem dygnitarzy sejmowych, oświadczył Ziwkovicz imieniem asesorów tabuli bańskiej, że oni więcej w sejmie zasiadać nie będą. „Wszystkie wybory, nawet i wybory z Pogranicza wojskowego, uznał sejm jako ważne. Z powodu reskryptu królewskiego z d. 6. b. m. będzie może osobna reprezentacja do tronu wystosowaną, gdyż reskrypt żąda, aby wybór wiceprezydentów poddany został monarsze do zatwierdzenia, a §. 24 potwierdzonego przez cesarza regulaminu powiada, że wybór ma być koronie tylko do wiadomości podany.

Do *Debatte* telegrafują z Zagrzebia, że rada miejska m. Rieki (Fiume) przesłała tawernikowi prośbę o zupełne i bezpośrednie przyłączenie tego miasta do Węgier. *Hon* utrzymuje, że miasto Rieka utrzymuje w Peszcie stałego sprawozdawcę, który zawiadamia kasyno w Riece o wszystkiem co się dzieje w sejmie. W skutek mowy tronowej o całości krajów korony węgierskiej iluminowano Riekę.

W sejmie **wiedeńskim** postawił na posiedzeniu 16. bm. p. Springer wniosek 1) względem zaprowadzenia wzajemnego towarzystwa zabezpieczenia od ognia podkładanego, 2) względem obmyślenia środków przeciw upadkowi kredytu dla ludności wiejskiej, 3) względem podania prośby do ministerstwa skarbu o zniżenie podatku konsumcyjnego.

Sejm w **Bregencji** przyjął na posiedzeniu dnia 16. b. m. odbytem, adres do tronu podług wniosku wydziału. Adres wyraża w końcu prośbę: „Racz N. Panie najłaskawiej znieść zarządzone zawieszenie ustawy o Radzie państwa, i powołać jak najprędzej Radę państwa do czynności konstytucyjnej.“ Między motywami powiada sejm vorarlbergski, że „w skutek zasystowania konstytucji państwa zwolniły się węzły, łączące wszystkie królestwa i kraje monarchii, a wobec hydry egoistycznych dążności narodowych, podnoszącej swoje liczne głowy, chwieje się zaufanie w potęgę i przyszłość państwa.“ W innem miejscu wyraża sejm w adresie swym to przekonanie, że „decentralizacja znaczy tyle co rozpadnięcie się państwa.“ Adres przyjęto jednogłośnie en bloc.

Siedmiogrodzki sejm uchwalił, jak wiadomo, na posiedzeniu dnia 12. b. m. adres do tronu, w którym domaga się unii Siedmiogrodu z Węgrami, i powołania reprezentantów Siedmiogrodu do sejmu peszteńskiego. Dzienniki podają tylko w streszczeniu obszernie motywowany ten adres, który bardzo znaczną większością głosów przyjęto. Ustęp adresu, w którym sejm prosi o powołanie reprezentantów Siedmiogrodu do sejmu węgierskiego, opiewa: „Z najuniżeńszą czcią i z najgłębszem uszanowaniem prosimy W. cesarskiej Mości, byś najłaskawiej raczył na podstawie postanowień artykułu VII. ustawy sejmu preszburgskiego, i artykułów I. i I. ustaw sejmu kołoszwarskiego z r. 1848, wezwać także Siedmiogród do zwołanego na d. 10. grudnia sejmu peszteńskiego.“ Sasi i Rumuni podali głosy oddzielne. *Votum separatum* saskie, podane przez Ranichera, miało 28 podpisów, a votum biskupa Szaguny 29 rumuńskich podpisów, po większej części regalistów.

W **Celowcu** toczyły się dalsze rozprawy nad ustawą względem politycznego podziału powiatów. Wniosek Canavala: „sejm wyraża wobec rządu życzenie i nadzieję, że jego opinia względem organizacji sądownictwa będzie także wysłuchaną, został przyjęty. Tenże deputowany zaproponował następnie w imieniu wydziału krajowego podać adres do Jego ces. Mości z przedstawieniem, że budowa kolei Rudolfa jest nagłą, i z prośbą, aby jak najprędzej rozpoczętą została. W tej sprawie należy także przedłożyć memorjał ministerstwu stanu. Wniosek ten został przyjęty, i ułożenie obu pism poruczono wydziałowi.

W sejmie **czeskim** na posiedzeniu z d. 14. bm. projekt względem podziału powiatów, uchwalono przekazać komisji z 21 członków. — Wybór tejże odbędzie się w sobotę. Szef namiestnictwa, hr. Lażansky, wyjaśniał stanowisko, z którego wyszedł. W projekcie podziału powiatów rząd miał na względzie bezwarunkowe utrzymanie granic gminy politycznej, gminy parafialnej, dominia, najmożliwszy podział narodowości, oddzielenie okręgów rolniczych i przemysłowych; prawa sejmu krajowego do odpowiedniego odgraniczenia reprezentacji powiatowych nie będą uszczuplone. Organizacja władz należąc do władzy wykonawczej rządu, ma być tak pojedyńczą, że jeszcze więcej sprawy mają być poruczone gminie i reprezentacji powiatowej.“ (Oklaski.) — Następnie przystąpiono do debaty specjalnej nad ustawą względem indemnizacji. Leon Thun mówi za dowolnem spłaceniem, proponuje odpowiednie wystylizowanie ustępu przy §. 1. Albert Nostiz broni wniosku Thuna, podobnież Rieger, który proponuje odesłać wniosek Thuna do komisji. Wniosek Thuna pozostaje w mniejszości, podobnież wniosek Riegera względem odroczenia. §. 1 przyjęto według wniosku komisji, podobnież §. 2., który stanowi, dla pojedyńczych ciężarów gruntowych częścią dowolną, częścią przymusową spłatę, z poprawką.

W **Gracu** na posiedzeniu w dniu 14. bm. uchwalono dodatek do statutu dla zakładu obłąkanych, że dyrektora zakładu mianuje wydział krajowy, zapytawszy poprzednio ministerjum stanu, czy rząd nie ma jakowych zarzutów przeciw kandydatowi, mającemu być zamianowanym. Na wniosek wydziału do sprawozdania z rachunków uchwalono przedstawić rządowi ponownie potrzebę zniesienia lennictw styryjskich, i ze względu na szczególne prawa lennicze wazali styryjskich prosić rząd, aby w razach allodializowania postępywano ściśle według zasad słuszności. Na wniosek Rechbauera przyjęto dodatek, że skoro czynność konstytucyjna Rady państwa będzie znowu przywrócona, nastąpi zniesienie lennictw w Styrji. Następuje według porządku dziennego wybór dwóch deputowanych do Rady państwa. Komisarz rządowy oświadcza imieniem rządu, że prawo wybierania deputowanych niewątpliwie przysługuje sejmowi, ale do wyboru jest koniecznie potrzebną inicjatywa od rządu przez przedłożenie wniosku. Deputowani Hormann i Razlag, oświadczają się przeciw, Rechbauer, Carner, Fleckh i Kaisersfeld za przedsięwzięciem wyboru. Przystąpiono więc do wyboru, którego rezultat miał być ogłoszony na następnem posiedzeniu.

Traktat handlowy między Austrją a Anglią został dnia 26. grudnia podpisany w Wiedniu przez pełnomocników obydwóch mocarstw, lorda Bloomfielda z jednej a hr. Mensdorffa i br. Wüllerstorffa z drugiej strony. Traktat wchodzi w życie d. 1. stycznia r. 1867 a zawarty został na lat 10.

Urlop feldzm. Benedeka kończy się z Nowym rokiem i z d. 1. stycznia obejmuje on na nowo dowództwo nad armią austrjacką we Włoszech.

Gabinet wiedeński wysłał do Frankfurtu na ręce swego pełnomocnika notę, z poleceniem podania jej treści do wiadomości starszego burmistrza m. Frankfurtu. Utrzymują, że nota ta jest tego rodzaju, iż spór austrjacko-frankfurcki załatwiony nią zostanie.

Naplo przemawia za zniesieniem przywileju banku narodowego i za koncesjonowaniem banków biletowych.

Rząd **pruski** zawarł, jak donoszą telegramy z d. 16. bm., z rządem austrjackim konwencję dodatkową do konwencji gasteinskiej. Nowa ta konwencja ma być wkrótce ratyfikowaną. Konwencja ta ustanawia prawo załogi obydwóch mocarstw w twierdzy Rendsburgu i następstwo w naczelnej komendzie w tej twierdzy na tak długo, póki ta stanowczo Związkowi, jako twierdza związkowa oddaną nie zostanie.

Anglia. Mitygi wyborcze odbywają się ciągle. Dn. 12. bm. zgromadziła się w St. Martins-Hall w Londynie taka ogromna masa ludzi na mityng, że sala nie mogła pomieścić tłumów, które się usadowiły po przyległych ulicach.

Rzym. *Presse* donosi, że posłowie francuski i moskiewski prosili Antonnellego o pozwolenie założenia kasyna w Rzymie, do którego prócz dyplomacji i znakomitych cudzoziemców przypuszczanoby także członków szlachty rzymskiej. Kardynał obawiał się jednak, aby takie kasyno nie stało się ogniskiem agitacyjnem, i grzecznie, ale stanowczo odmówił pozwolenia, co oczywiście nie bardzo podobało się posłom.

O ważniejszej sprawie donosi *Kreuzztg*: „Poseł francuski oświadczył papieżowi niezadowolenie cesarza z niektórych ustępów włoskiej mowy tronowej. W skutek tego odroczono naznaczony na dzień 14. b. m. konsystorz do stycznia. Papież chce na nim odpowiedzieć na tę mowę tronową, ale radby wprzódy usłyszeć zdanie Napoleona III. Jak wielkie ma tu Francja sympatje, widać ztąd, że papież spełnił dawne życzenie francuskiej dyplomacji i prosił ekskróla neapolitańskiego, aby dla miłości pokoju Rzym opuści. Ogromnego hałasu narobiła broszura msgr. Merodego przeciw kardynałowi Antonnellemu. Autor się nie podpisał, ale wszystkim jest znany; broszurę też wydrukowano w niewielu egzemplarzach, ale te obiegają z ręki do ręki i wszyscy ją czytają, chociaż z obawy przed silniejszym dzisiaj niż kiedykolwiek kardynałem, nikt się do tego nie przyzna. Broszura ta dowodzi, że Antonnelli już od roku 1851 spiskował z Sardynią przeciw papieżowi, że państwo papiezkie a nawet Rzym chce dać Włochom i odbudować wolność włoską, że Antonnelli działa przeciw świeckiej władzy papieża, że należy do sekty unitarzystów i niegdyś osobny traktat zawarł był z Cavourem. Wszystko to zresztą Merode od dawna ustnie rozpowiadał; ale nie spodziewano się aby podawał do druku.“

Bruksela d. 17. grudnia. O godzinie 11. uroczysty wjazd króla, wielki entuzjazm. W południe król wobec połączonych Izb złożył przysięgę na konstytucję. Po złożeniu przysięgi król w mowie swojej wyraźnie przyrzekł zachować swobody i niepodległość Belgii i naśladować przykład ojca. Mowa króla z uniesieniem przyjęta.

Hiszpania. Według telegramu z Londynu d. 16. bm., przyjęła Hiszpania pośrednictwo Anglii i Fracji w sprawie chilijskiej i porozumiała się już z temi państwami względem stawiania pretensyj swoich do Chili, a z ostatnim parowcem pocztowym angielskim odeszły instrukcje do admirała Pareji.

Grecja. Z Aten nadeszły znowu wiadomości o zmianie gabinetu, co jak wiadomo, prawie co miesiąca w Grecji się wydarza. Teraz ma wstąpić do gabinetu Bulgaris. Mówią o blizkiem rozwiązaniu Izby. W Atenach panuje wielkie ubóstwo z powodu braku pracy. Wychodźtwo do Egiptu wymaga się.

Ziemie polskie. Na posiedzeniu sejmu w. ks. Poznańskiego d. 14. bm. odbytem, zawiadomił marszałek zgromadzenie, że zamknięcie sejmu w przyszły poniedziałek nastąpi, i wniósł o wybranie komisji, którejby podpis niewygotowanych jeszcze podań do nacz. prezesa stany polecono. Do komisji tej wybrano marszałka i pp. Treskowa i Rożnowskiego. Na porządku dziennym stały po większej części wnioski o podwyższenie pensji i prośby o gratyfikacje urzędników z Owińska, Kościan i z Towarzystwa prowincjonalnego ogniowego. Następnie odrzucił sejm większością 2 głosów, o czem już donieśliśmy, wniosek p. Łubieńskiego, względem petycji do króla o ułaskawienie polskich więźniów politycznych. Za wnioskiem Łubieńskiego było tylko 21, przeciw wnioskowi 23 głosów. Odrzucono także prośbę p. Zakrzewskiego który przyprawiony o straty znaczne przez wojsko moskiewskie w Królestwie, prosi sejm o wstawienie się za nim u rządu, aby w drodze dyplomatycznej wyjednano mu wynagrodzenie.

Na posiedzeniu, odbytem d. 15. tm. zajmowano się rano i popołudniu głównie krajowem towarzystwem ogniowem, rachunkami towarzystwa i zmianą regulaminu ogniowego. Posiedzenie popołudniowe zamknięto o godzinie 10tej wieczór.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Bukareszt d. 11. grudnia.

(A. Łab.) Śledząc z zajęciem przeobrażenie wasze na podstawie okólników ministerjalnych i manifestu wrześniowego — nie zapoznając ważności chwili otwierającej nową erę ku rozwojowi narodowemu, i wielkość zadania dziennikarstwa polskiego wobec zwołanego sejmu: z umysłu, nie chciałem zabierać miejsca w kolumnach dziennika waszego na rejestrowanie obojętniejszych faktów. — Dziś zbieram je wkrótkości, stosując się do waszego żądania.

Znana wam odpowiedź ks. Kuzy na list Fuady baszy, napisana w cierpkich i stanowczych wyrazach, uważana tu za pierwszy krok rządu rumuńskiego, w celu uwolnienia się od zwierzchnictwa tureckiego. Utrzymują, że pismo to ks. Kuzy, przed wysłaniem go do Konstantynopola przez gabinet tuilleryjski przejrzane, poprawione, czyli niejako aprobowane było, że więc Francja temu dążeniu do samodzielności nietylko żadnych przeszkód stawiać nie będzie, ale nadto takowe popierać zamyśla. Z tego powodu wstrzymano się ze zmianą ministerstwa do czasu zwołania Izb, tj. do 5. grudnia st. st.; a przeprowadzenie owego wielkiego planu ma być poruczone nowemu gabinetowi Kogolniczana. Wielkie nadzieje pokłada ks. Kuza w tym mężu stanu, oddając się nadziei, że tenże także kwestję następstwa, jak niegdyś owe sławne coup d'état szczęśliwie przeprowadzi. O zdaniu i stanowisku reszty opiekuńczych i sąsiednich mocarstw w tej mierze nic pewnego powziąć nie można, a rozmaitych domysłów nie chcę powtarzać.

Właśnie dowiaduję się z najpewniejszego źródła o nadejściu pisma Fuada baszy, nader łagodnej formy. Zamieszcza ono tłumaczenie pierwszego listu, i pragnie zatrzeć przykre po niem wrażenie. Wielki z tego powodu trynmf osób z otoczenia księcia.

Towarzystwo, złożone z francuzkich i angielskich finansistów, uzyskało od rządu rumuńskiego przywilej na bank emisyjny i cyrkulacyjny. W akcie nadania przywileju, ogłoszonym w *Monitorze*, obowiązuje się towarzystwo złożyć 40 milionów franków w gotówce lub sztabach złotych i srebrnych najdalej do dnia 1. stycznia 1866, poczem ma mieć prawo wydać 120 milionów franków w banknotach, nie mniejszych jak po 50 franków bilet. Reszta banknotów, przechodząca wartość złożoną w złocie i srebrze t. j. 80, milionów franków, ma być pokryta w efektach i wekslach tak krajowych jak zagranicznych, którym towarzystwo po zasięgnięciu zdania komisji nadzorczej, uzna za stosowne otworzyć kredyt w instytucie.

Komisja nadzorcza złożona jest z delegata rządu i dwóch delegatów municypalności bukareskiej. Bank trudnić się będzie głównie eskontem, jednak nie na dłużej, jak na trzy miesiące, wolno mu jednak przedsiębrać i inne operacje finansowe, ale zawsze tylko w granicach terminu trzymiesięcznego do zrealizowania włożonego kapitału. Jakkolwiek ze względu na utrudnioną tutejszą cyrkulację, zwłaszcza przy braku narodowej monety (bank ma puścić w obieg sztuki srebrne pod nazwiskiem: Rumun, wartości jednego franka) i wynikającej ztąd konfuzji, na pierwszy rzut oka bank podobny za wielkie dobrodziejstwo dla kraju uważaćby można: to jednak przyglądnąwszy się bliżej warunkom koncesji, dostrzeże się, że cała ta instytucja jest właściwie operacją finansową, mającą na celu wyciągnięcie z kraju srebra i złota, a zalanie go natomiast bibułą. Antreprenerowie banku składają gotówką 40 milionów, a pobierają procent przy tutejszych finansowych stosunkach ogromnie wysoki (12%) od 120 milionów. Gdybyż jeszcze bank ten był narodowym, na akcjach w kraju wyprzedanych oparty, możnaby przynajmniej mieć nadzieję, że zyski towarzystwa w kraju zostaną i na jego korzyść obrócone będą; ale bank ten jest zagraniczny, — cała więc gotówka uzyskana przezeń pójdzie za granicę. Ztąd też wielkie w kraju nieukontentowanie z powodu owej koncesji, i spodziewają się ogólnie, że Izba energicznie przeciw udzieleniu tej koncesji zaprotestuje, — czy jednak skutecznie, trudno przewidzieć, gdyż została już przez panującego księcia zatwierdzoną, na podstawie artykułu konstytucji krajowej, podobnego jak jedna kropla wody do drugiej, do rajchsratowej pamięci §. 13 zawieszonego na kołku patentu lutowego.

Równie świetna jest koncesja, dana panu Barkley, przedsiębiorcy kolei żelaznej z Bukaresztu do Dżurdżewa, o której w wolniejszej chwili obszerniej wam napiszę.

Czas prześliczny, do niedawna mieliśmy tak zwane babskie lato — od tygodnia 5—8stopniowe mrozy, a podobno one to ostatecznie zagnieżdżającą się na piękne cholerę z miasta naszego wyrugowały. Na 600 przeszło wypadków było około 100 śmiertelnych, przeważnie z pośród najbiedniejszej klasy. Dziś już i bojaźliwi ochłonęli ze strachu, powracając do zwykłych rozrywek. Świat modny uczęszcza na operę włoską i gotuje się do hucznego karnawału.

Z pośród 25tysięcznej niemieckiej ludności Bukaresztu nie zdoła tutejszy teatr niemiecki zapełnić nie wielkiej swej sali. Nie pomagają szumne anonsy o nowych farsach, i świeżych śpiewaczkach i tancerkach, daremnie apeluje dyrektor do zatwardziałych serc niemieckich dewizą: „Być czy nie być.“

Kronika.

— **Adres dziękczynny galicyjskiego sejmu.** *Oesterr. Ztg.* donosi, że adres, uchwalony przez sejm lwowski, oprawiony bardzo ozdobnie w aksamitną tekę, przyozdobioną koroną cesarską i herbami Galicji, wygotowany w trzech językach, polskim, ruskim i niemieckim, wręczono już cesarzowi. My o adresie niemieckim nic nie wiemy; w sejmie go nie czytano i nie uchwalono, ani też nie upoważniono bióra sejmowego do wygotowania. Taż sama *Oest. Ztg.* donosi, że sejm istryjski, złożony z Włochów i Słowian, przedłożył adres tylko w języku włoskim, jako urzędowym i ustawodawczym sejmu istryjskiego.

— **Rozprawa ostateczna** w lwowskim sądzie krajowym. Kradzież. Dnia 15. bm. stawiona przed kolegium 5 sędziów (prez. radca sądu krajowego p. Mogilnicki, oskarzyciel zastępca prokuratora państwa pan Buszak, obrońca adwokat krajowy dr. Żminkowski). Urszula Relsenauer z Hallein w Salzburgu, 36 lat licząca, stanu wolnego, obrz. rz. kat., pokojówka, zeznała i przekonana została, że w towarzystwie swojej pani, wojskowej jurysdykcji podlegającej, skradła w handlu Towarnickich we Lwowie w ciągu 2 do 3 miesięcy, przy kupnie, towary wartości 565 zł., które potem obiedwie przedawały i zastawiały. Niektóre z tych rzeczy znaleziono u obżałowanej w Wiedniu, skąd do Lwowa odstawioną została. Skruszona do głębi skazana została na 2 lata ciężkiego więzienia.

— **Pożary.** W Dobromilu w nocy z 20. na 21. bm. spalił się dom z budynkami gospodarskiemi i sąsiednia stodoła. Szkoda wynosi 1080 zł.

— W Wojsławicach w powiecie sokalskim dnia 8go bm. spalił się dom włościański z budynkami gospodarskiemi i zapasami zboża. Szkoda wynosi 1000 zł.

— **Pożary w Sądeckiem.** Dnia 8. grudnia b. m. zgorzała dworska karczma w Kruzlowej, zabezpieczona w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń od ognia w Krakowie.

Dnia 13. grudnia r. b. zgorzały plebańskie stodoły wraz z krestencją w Plaszkowej.

Dnia 14go grudnia r. b. zgorzała stodoła z sianem na Kaduku pod miastem Nowym Sączem.

— † **Ludwik Stefani**, dawniej członek sceny polskiej, później właściciel karawanów, członek Towarzystwa czynnej miłości bliźniego, zmarł wczoraj w młodym wieku, bo ledwie w 32 roku. Za jego staraniem zawiązało się grono śpiewaków amatorów, którzy co niedzielę u dominikanów śpiewali podczas mszy na intencję tegoż stowarzyszenia. Grono to odśpiewa też na pogrzebie swego naczelnika hymn pogrzebowy, kompozycji p. Guniewicza — jeden przy wynoszeniu ciała, a drugi na cmentarzu. — Choć główny motor i dyrektor tegoż grona zszedł ze świata, pomimo to spodziewamy się, że członkowie się nie rozpierzchną, lecz owszem zespolą się tem silniej. Zachętą do wytrwałości niechaj będzie uznanie ich szczerej chęci i pracy do kształcenia się dalszego.

— **Kolej** lwowsko-czerniowiecka prócz wiadomych stacyj zakłada jeszcze jedną pod Wybranówką z urządzeniem do wymijania.

— **Mikołaj Annenków**, jen. adjutant carski, niegdyś kontrolor jeneralny a następnie jenerał-gubernator kijowski, znany z czasów powstania, poprzednik niedołężnego Bezaka, umarł dnia 7. grudnia w Petersburgu na zapalenie wnętrzności.

(J. D.) **Ze Lwowa.** Wyczytałem dzisiaj w liście z Kołomyjskiego fakt następujący:

We wsi Jabłonowie mieszkający arendarz sprowadził z Węgier kukurudzę, w nocy napadli go ludzie z twarzami zaczernionemi sadzą, i odbiwszy drzwi od składu zabrali kukurudzę, rozdzielając ją między siebie, żyda zaś związali grożąc mu powieszeniem, gdyby wołał o ratunek. Bliższych szczegółów o liczbie napastników, ilości kukurudzy i nazwiska żyda nie mam dotąd.

Uważam ten czyn jako spowodowany potrzebą głodową, i musimy się obawiać niejednokrotnego powtórzenia przy straszniejszych jeszcze okolicznościach, rabunków i kradzieży.

Jak temu zaradzić?

Zapomoga uchwalona przez komisję głodową, zdaje mi się nie będzie mogłą natychmiast być rozdzieloną między potrzebujących już teraz ratunku od głodu, który w niektórych okolicach, że tylko jedną wieś wymienię, w majątku pana Władysława Przybysławskiego objawił się pod postacią tyfusu głodowego.

Słyszałem od kilku właścicieli posiadłości większych, że mając jedni zapasiki kartofli, drudzy trochę kukurudzy, chętnieby każden w swej wsi użyczyli tych żywności, ale gdy nie będą w stanie rozdzielić ich darem, chcieliby być pewnymi, że im tych pożyczek oddanie choćby w przeciągu dwóch a nawet trzech lat, zapewnione będzie przez Wydział krajowy.

Zdaje mi się, że byłby to najlepszy sposób zaradzenia chwilowo, zanim uchwała komisji głodowej wejdzie w życie, głodowi i jego następstwom, rozbojom i kradzieży, które nietylko będą plagą materjalną kraju, ale jeszcze zdemoralizują zupełnie wielką część jego ludności.

Stryj d. 15. grudnia. *(Wezwanie do zebrania przedwyborczego.)* Kilkunastu wyborców okręgu wyborczego posiadłości większych w obwodzie stryjskim, chcą się

naradzić, któregoby z kandydatów stawianych wybrać do sejmu krajowego, postanowili zjechać się w tym celu do Stryja w dniu 20. t. m. na godzinę 5tą w wieczór. Chcący wziąć udział w tej naradzie, zechcą w tym oznaczonym czasie zebrać się w domu zajezdnym Langnera.

— (S.) Kraków dnia 17. grudnia. Na uniwersytecie krakowskim toczyła się w ostatnim czasie sprawa o bal akademicki. Na zgromadzeniu ogólnem, pozwolonem pod warunkiem, że nie będzie dyskusji, upadł bal w głosowaniu jawnem, ogromną większością. Można się było tego z góry spodziewać, że młodzież utrzyma godność swoją, niedawno temu tak świetnie okazaną, i nie zechce robotą swoją właściwie źle zastosowaną, zatracać tak świeżego śladu swoich kolegów i braci zaledwo pochowanych.

Mieszczanie krakowscy podają właśnie o pozwolenie stowarzyszeń, przyjmując w całości statuta potwierdzone już dla Lwowa.

Z powodu otwarcia wielkiego przedsiębiorstwa p. Barucha dostarczania pieczywa parowego kilku tutejszych piekarzy zamknęło już piekarnie, inni się wynoszą gdzieindziej, nie mogąc dotrzymać konkurencji. Ogłasza również w inseratach Czasu młynarz Kruczkowski, że z powodu otwarcia młynów parowych bankrutuje i aby przecie żyć, podejmuje się roboty za darmo. Są to wielce charakterystyczne przyczynki, objaśniające o ile całe nasze gospodarstwo jest zaszargane, i że jesteśmy widocznie w perjodzie przejścia do ekonomii więcej przemysłowej. Tylko stowarzyszenia kapitałów drobniejszych i pracy mogą tu pomódz. Do sejmu należy uzyskać odnośne prawa. Z drugiej zaś strony nagląca jest potrzeba popularnych dziełek ekonomicznych dla klasy średniej miejskiej, wielce u nas co do przemysłu zacofanej, niezaradnej i spuszczającej się na wolę bożą. Szkoda, że biblioteka Forstera mało uwzględnia krajowe właściwe stosunki, a wydawnictwo tanie pana Trzecieskiego obliczone jest przeważnie na inteligencję. Dla potrzeb i wykształcenia klas średnich nie ma u nas literatury zupełnie, ani nawet dzienniczka, a kierunek ten rentowałby się z każdym dniem więcej.

— (A.B.M.) Z powiatu medenickiego. Zdaje mi się, że gdy kraj cały zatrwożony jest następstwami nieurodzaju, a sejm krajowy obmyśla właśnie środki i sposoby, jakby niedoli i pomorowi ludu wiejskiego zapobiedz, i kraj od przyszłej całkowitej ruiny materjalnej ochronić, wtedy i lud powinien ze swej strony, o ile w siłach jego, przyczynić się do ułatwienia zadania krajowej reprezentacji, a przynajmniej nie powinien swem postępowaniem przysparzać jej kłopotów, utrudniać tego zadania, już przez się bardzo ciężkiego.

Zdaje mi się, powtarzam raz jeszcze, że tak by być powinno, a przecież dzieje się zupełnie inaczej. Codziennie bowiem od rana wczesnego widzisz postacie z workami na plecach a z butelkami w zanadrzu, ciągnące do karczemki, aby w zamian za trochę gorzałki oddać część ziarna, niezbędnego do życia i przyszłego zasiewu, aby pod wiosnę to samo ziarno za podwójną lub potrójną wykupywać cenę.

A wejdź do karczmy w którejkolwiekbądź porze, ścisk tam i gwar i szum i huk, że ci się przypominają słowa Mickiewicza w Twardowskim, „ledwo karczmy nie rozwalą", że ci się zdaje, jakobyś był w czasach owych wielkiego błogosławieństwa Bożego, kiedy z rogu obfitości pól naszych sypała się dla nas ilość nieprzebrana ziarna, a prócz tego spichrze i gumna panów naszych, mające zapasy z lat dawnych, otwarte zawsze były na zapomogę nędzy, że prawdziwie nieżal było pohulać sobie i potupać w karczmie.

Ale dzisiaj jest marnotrawienie odrobiny daru Bożego, tak niezbędnego do życia, podawaniem ręki nieurodzajowi na ostateczną chyba zagubę naszą; więc zapobiedz temu złemu, powinno być głównem staraniem naszem, jak staraniem lekarza być powinno, zalecać choremu dietę, pewną wstrzemięźliwość od nawyczek zwyczajnego życia, aby lekarstwom, które mają być zaordynowane, umożebnić działanie.

Fundusze, które sejm dla zapobieżenia głodowi obmyśla, będą lekarstwem, czuwanie zaś nad tem, aby tegoroczny sprzęt zboża na pijatykę nie był roztrwonionym, przepisem dietetycznym.

Tu nastręcza się obszerne pole dla presji moralnej duchowieństwa parafialnego, a przymusowej urzędu gromadzkiego, którego działalność w obecnym razie byłaby exercicium przygotowawczem do przyszłego samorządu. Nie należy bowiem zapominać, że niewolno czynić tego pojedynczemu obywatelowi, co w jakikolwiek sposób przynosi szkodę krajowi, że gdy się w sejmie nad tem pracuje aby zapobiedz głodowi, nikomu drożyzny i głodu powiększać bezkarnie nie wolno.

— W Warszawie zacznie wychodzić od r. 1866 *Goniec leśny i wiejski*, jako organ gospodarstwa leśnego i połączonego z niem wiejskiego. Zawierać on będzie opisanie lasów krajowych i zagranicznych, gospodarstwem wzorowem się odznaczających, tudzież zabytków historycznych i archeologicznych, znajdujących się w lasach, dalej wiadomości gospodarstwa wiejskiego, statystykę leśną, handel drzewem i zbożem, łowiectwo i t. d. Pojawienie się takiego pisma, jest dowodem skrzętności w pracy, przynajmniej w tym zakresie działania, jakie w Kongresówce jeszcze pozostało, tj. obok pracy na polu ściślej nauki — praca umiejętna i zorganizowana na polu materjalnem. Przedpłata na to pismo wynosi rocznie 26 złp. 20 groszy, prenumerować można w Krakowie w księgarni Friedleina, we Lwowie u Milikowskiego.

— Koncert p. Dulęby. W sobotę wystąpił p. Dulęba po raz pierwszy, powróciwszy z zagranicy wobec naszej publiczności, i poznaliśmy w młodym artyście z kilku po mistrzowsku tego wieczoru odegranych kawałków, piękną bardzo przyszłość rokującego pianistę. Główną zaletą gry p. Dulęby, jest zdaniem naszem niepospolita wykończoność techniczna, biegłość nadzwyczajna, siła i rozległość tonu, rzadka pewność siebie; to też utwory jak rapsod Liszta, którym zakończył swój piękny koncert, odpowiadają najwięcej rodzajowi talentu p. Dulęby. Utwory n. p. Chopinowskie, w których przeważnie chodzi o uczucie, śpiewność, miękkość, lekkość uderzenia, mniej podobno stosownemi są do charakteru gry pana D. Być może, że odegrany przez koncertanta polonez Chopina, dla tego nas mniej zadowolnił, że znamy grę Mikulego, który zdaniem wszystkich znawców, jest niezrównanym w wykonywaniu utworów niegdyś swego mistrza i przyjaciela, Fr. Chopina. Obok p. Dulęby występowała tego wieczoru w koncercie p. Szégal, jak nam mówiono *prima donna* tutejszej opery niemieckiej. Nie śmiemy sądzić po śpiewie pani S. stanu teraźniejszego tutejszej opery. Pani S. śpiewała arję z „Cyganki" i ludową pieśń węgierską. Publiczność, która — przyznajemy to z żalem — bardzo nielicznie się zebrała na powitanie młodego artysty, przyjmowała każdy przez koncertanta odegrany numer rzęsistemi i szczeremi oklaskami.

— Czy urzęda są dla publiczności czy też publiczność dla urzędów. Pytanie to nasuwa się mimowoli każdemu, kto ma interes do urzędu telegraficznego. Nie dość bowiem na tem, że przeniesiono urząd ten z gmachu namiestniczego w głąb ulicy Szerokiej do domu prywatnego mało komu znanego; nie dość na tem, że z urzędu o tem przeniesieniu nikogo nie zawiadomiono, nie dość że na kamienicy, w której telegraf umieszczono nie wywieszono tablic i napisów bijących w oczy, ale dla większej niedogodności publiczności ulokowano biura telegraficzne, do których publiczność oddając depesze w dzień i w nocy, uczęszczać musi, aż na drugiem piętrze. Jeżeli już nie było w centrum miasta nigdzie lokalu odpowiedniego do umieszczenia tego urzędu, o czem zresztą wątpić wolno, to na każden sposób należało biura tego urzędu, przeznaczone dla publiczności, jeżeli już nie na dole, to przynajmniej na I. piętrze umieścić. Wszędzie na całym świecie, a nawet i u nas tak rządowe jak i prywatne urzęda i zakłady, umieszczają protokoły podawcze i kancelarje wszelkie do użytku stron przeznaczone, na dole, bo wszędzie już mają to przekonanie, że urzęda są dla publiczności: zarząd urzędu telegraficznego innego jest widać zdania, bo umieścił prywatne pomieszkanie inspektora telegrafu na I., a sam urząd dla niedogodności publiczności aż na II. piętrze. Dla większej niedogodności publiczności, przeznaczono dla niej szczupły, ciemny przedpokoik, w którym postawiono brudny stół i brudniejszych jeszcze kilka stołków. Wiemy, że przeniesienie urzędu tego do innego odpowiedniejszego zabudowania jest niemożliwe, bo zrobiono z właścicielem kamienicy kontrakt na lat 10, ale wiemy także, że przy dobrej woli, jeżeliby chciano mieć wzgląd na publiczność, dałoby się przenieść biura telegraficzne na dół, lub na I. piętro i urządzić kancelarje dla stron przeznaczona w sposób odpowiedniejszy i powadze urzędu i wygodzie publiczności.

— Podczas zbliżającego się karnawału, wątpimy aby się hucznie bawiono, bo publiczność widocznie spoważniała, i mało ją zapewne będą obchodzić zabawy, a głównie nie ma się bawić ani o czem, ani po czem.

Donosimy jednak o nowo skomponowanych tańcach karnawałowych przez Alojzego Lipińskiego, które właśnie opuściły prasę i są do nabycia po księgarniach. Te są: Próbka (Polka tramblantą). Kwiaty pamięci (Mazurki), Myśli ulotne (Mazury).

TEATR POLSKI. Jutro dnia 20. grudnia dane będą na dochód p. Lecha Nowakowskiego trzy sztuczki, mianowicie: Komedja w jednym akcie „Pan i parobek" Holtaya, „Dobranoc Róziu" krotochwila w jednym akcie Kaisera, tłumaczenia beneficjanta i operetka „Junacy". W Junakach mają być chóry znacznie wzmocnione.

Ostatnie wiadomości.

Pesti Napló z dnia 17. tm. stwierdza ponownie zapał, z jakim mowę tronową przyjęto. *Magyar Világ* nadmienia, iż wynikiem porozumienia będzie nowa sankcja pragmatyczna. W roku 1723 urządziły Węgry monarchię, teraz mają one posłannictwo utrwalić konstytucyjność monarchii. *Hon* mniema, iż nie można przewidzieć losu, jaki na sejmie spotka dyplom październikowy i patent lutowy, skoro mowa tronowa art. 12. z roku 1791 zostawiła nietkniętym. *Pester Lloyd* mówi: że sprawy, uznane za wspólne w dyplomie październikowym, różnią się bardzo od programu majowego, i spodziewa się, iż się uda sejmowi ścieśnić zakres działania, jaki dyplom zakreśla wspólnym sprawom.

O zimowym pobycie cesarza w Peszcie mówi *Presburger Ztg.*: „W kołach dworskich pojawia się z wielką pewnością doniesienie, iż w zimie oboje cesarstwo zamieszkają dłuższy czas w Budzie, wraz z następcą tronu Rudolfem i arcyksiężniczką Gizelą. W skutek tego zdecydowani są po większej części reprezentanci obcych dworów, chociaż nie na cały czas, to przecież częściej zjeżdżać do Budy i bawić tamże po kilka dni. Również mają w innych wypadkach zgromadzać się co tydzień w Budzie narady ministrów, na któreby się udawali wszyscy ministrowie. Chociaż jak wiadomo, cesarz tylko ośm dni myśli teraz zabawić w stolicy węgierskiej, pomimo to rozporządzono najwyżej, aby po otwarciu węgierskiego sejmu niektórzy z ministrów udali się do Budy, aby tam gabinet reprezentować."

Z sejmu czeskiego za przykładem księcia Auerspergera i spółki zamierza, jak donoszą dzienniki z d. 18. b. m., złożyć mandaty jeszcze 16 posłów partji niemieckiej.

Co się tyczy stosunków załogi w Rendsburgu, oczekują, jak donoszą i z Hamburga 17. bm., dodatkowej konwencji do umowy gasteinskiej.

Podług *Alton. Nachr.* z d. 17. b. m., śledzą władze szlezwickie za adresem, krążącym ponownie między stronnictwem duńskiem w północnym Szlezwiku, treści Niemcom nieprzyjaźnej.

Przy nowych wyborach do parlamentu włoskiego, rozpisanych na 24. grudnia w miejsce dwukrotnie wybranych lub nieuznanych, chodzi o 80 posłów. Ponieważ opinia narodu skłania się obecnie ku lewicy, tedy łatwo być może, że ta stanie się po Nowym roku panią położenia, poczem gabinetowi Lamarmory nie pozostanie nic innego, jak albo pogodzić się z Crispim lub z partją francuzką Ratazzego, albo ustąpić.

— Z Bukaresztu d. 17. bm. donoszą o otwarciu na tym dniu parlamentu przez księcia. W mowie swej przypomina on wypadki przeszłoroczne, mówi o pokoju, panującym w kraju, i o dobrych stosunkach z Portą.

Posiedzenie sejmowe z d. 19. grudnia.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu posiedzenia z d. 16. bm. czyta sekretarz Kulczycki nowy wniosek Koroluka i 14 jego kolegów włościan ruskich, aby 1) prawo prezentacji nauczycieli wiejskich tylko gminom przysłużało; 2) aby dotacji nauczycielskiej samowolnie nie podwyższano tam, gdzie się gmina na to nie zgadza, aby 3) do posad nauczycielskich pierwszeństwo mieli zrodzeni w gminie i 4) aby samowolnie nie przemieniać nauczycieli.

Sekretarz Grocholski odczytuje następnie wniosek dr. Koczyńskiego, który po krótkiem motywowaniu o szkodliwości istniejących ustaw procentowych, żąda zniesienia ustaw o lichwie i stosownego przeistoczenia ustaw, dotyczących procentu prawnego, a mianowicie: 1. Procent ustawniczy i prowizja za przewłokę ma wynosić 6%. 2. Procent umówiony nie wyżej ma wynosić jak 12%, i nie więcej przyznania można żądać u sądów. Który więcej zapłacił, wolno mu drogą sądową żądać zwrotu. Ustawa zaś o lichwie ma być zniesioną.

Przystąpiono do odczytania treści petycyj: o zmianę ustawy sejmowej petycyj cztery, o zapomogę trzy. Buczacz prosi o pożyczkę 100.000 złr. dla pogorzelców. Zastępca kuratora zakładu Ossolińskich prosi o upoważnienie do druku i wydawnictwa książek szkolnych.

Z porządku dziennego przychodzi projekt rządowy o podziale administracyjnym Galicji.

Rozpoczyna się dyskusja, gdzie odesłać ten projekt. Zyblikiewicz wnosi, aby z całego sejmu wybrać 7 członków i tej komisji oddać wniosek rządowy do rozpoznania. Wniosek przyjęto i przystąpiono natychmiast do wyboru kartkami.

Przed głosowaniem marszałek na skrutatorów przeznacza Skarzewskiego, Sarowiejskiego, Kaczałę, Agopsowicza, Zatwarnickiego. Po głosowaniu kartki zamknięto, i dalej z porządku dziennego wzięto projekt rządowy o roku słonecznym jako roku administracyjnym budżetu krajowego. Referent komisji budżetowej Zyblikiewicz.

Przed rozpoczęciem dyskusji zabiera głos ks. Naumowicz, i zarzuca iż dotąd wniosek ten nie był po rusku rozdany Izbie. Nie chcąc jednak przeszkadzać obradom, wymaga jedynie, aby przed trzeciem odczytaniem był rozdany ruski tekst.

Referent skończywszy swój wywód, i gdy Izba pojedyńcze paragrafy przyjęła, proponuje, by ten naglący wniosek natychmiast wziąć do trzeciego odczytu. Sejm przyjmuje tę propozycję. Lecz nim referent do trzeciego odczytu przystąpił, zabrał głos ks. Ginilewicz i zażądał, aby przed trzecim odczytem wniosek przeczytano i po rusku, gdyż jest złożony u sekretarza Kulczyckiego.

Przy przemówieniu ks. Naumowicza tłumaczył się marszałek, że dotąd drukarnia nie wykończyła ruskich druków; skoro będą ukończone, będą rozdane. Przy przemówieniu ks. Ginilewicza przypomniał p. Smarzewski, że w Izbie jest regulamin, Izba się tego regulaminu trzyma a w przypadkach nieprzewidzianych trzyma się zwyczaju.

Nie było dotąd tego zwyczaju aby czytano po rusku także wnioski. Trzeba by więc samoistny wniosek postawić, aby i po rusku każdy wniosek czytać. Na to wyjmuje ks. Pietruszewicz już gotowy z zanadrza wniosek, i oświadcza, iż właśnie ma taki samostojaszczy wnesok. Poczem rozpoczyna go czytać. (Gwar w Izbie: To przeciwne z regulaminem!).

Potocki Adam wzywa marszałka, aby do porządku powołał czytającego.

Marszałek przerywa ks. Pietruszewiczowi, zwracając uwagę, iż śród toczących się obrad nad pewnym wnioskiem, nie można samoistnego wniosku czynić. Regulamin przepisuje, aby przed rozpoczęciem posiedzenia każdy samoistny wniosek był złożony do laski marszałkowskiej.

Referent przedstawia wniosek do trzeciego odczytu. Izba przyjmuje odczyt trzeci większością. Poczem referent zdaje sprawę w imieniu komisji budżetowej z wniosku rządowego, aby prowizorycznie upoważnić urzędy podatkowe do pobierania $11^1/_2$ kr. dodatku krajowego a 51 k., indemnizacyjnego nadal, dopokąd sejm budżetu nie uchwali. Komisja proponuje pozwolenie na I. kwartał 1866 od 1. stycznia do końca marca.

Przeciw temu wnioskowi mówi Smarzewski i wnosi poprawkę: aby aż do załatwienia wniosków komisji funduszowej.

Uzasadnia ten wniosek tem, iż dotąd sprawa funduszów krajowych nie jest załatwiona, lecz tylko odwlekana. Więc gdy jedno prawo nie zostało sejmowi oddane, cóż mu z prawa budżetowego?

Komisarz rządowy broni obecnego ministerstwa, które inaczej się zapatruje jak dawniejsze, i szczerze zamierza oddać sejmowi i wydziałowi zarząd funduszów krajowych.

Smarzewskiemu wymownie i zręcznie odpowiedział dr. Zyblikiewicz, poczem wniosek Smarzewskiego przy głosowaniu upada, a wniosek komisji przy głosowaniu przyjęto prawie jednogłośnie.

Przy zamknięciu gazety trwa posiedzenie dalej.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Zakaz wywozu zboża z księztw Naddunajskich. Podług oznajmienia ces. austrjackiej ajencji w Jasach, zakazał książęcy rząd mołdawsko wołoski podług obwieszczenia, ogłoszonego w *Monitorze* ddtto Bukareszt 19. listopada (1. grudnia) r. b. dla zagrażającego głodu wywóz zboża w graniczących z Austrją dystryktach mołdawskich. Botuszany, Dorohoi, Suczawa, Niamz, Bakau, tudzież w dystrykcie Jas, a zarazem przyzwolił książęcemu ministerstwu spraw wewnętrznych na zakupienie potrzebnych zasobów dla cierpiących niedostatek mieszkańców, nadzwyczajny kredyt w sumie miliona piastrów ze skarbu państwa do zwrócenia w swoim czasie.

— **Z Wiednia** donoszą, że teraźniejsze ministerstwo handlu weźmie się na serjo do traktowania z towarzystwami kolejowemi o zniżenie cen przewozowych.

Lwów dnia 14. grudnia.

Kilkodniowe silne mrozy przy bardzo lichej powłoce śniegowej wznieciły obawę wymarznięcia ozimin, osobliwie w miejscach niezasłoniętych od wiatru północnego. Wczoraj nastała znowu cieplejsza pora, a ku wieczorowi zamieć śniegowa z silnym wichrem, po której będziem mieć zapewne kilkudniową odwilż.

Lwów dnia 15. grudnia. W tygodniu ubiegłym handel zbożem był ożywiony i nie zanosi się ani na spadanie ani na podniesienie się cen. Do Lwowa przywieziono z Dębicy, Rzeszowa i Przemyśla znaczniejsze partje żyta, po większej części żyta i pszenicy a wszystko koleją. Godne uwagi, że administracja naszej kolei zniżyła ceny przewozu głównych gatunków zboża w kierunku z Krakowa do Lwowa z 1 złr. 95 c. na 1 złr. 6 c., i w skutek tego w ostatnich 8miu dniach zwieziono tu przeszło 2.500 cetnarów żyta. Dyrekcja pierwszego koncesjonowanego instytutu posługaczy podejmuje się odstawy wszystkich gatunków zboża po 6 c. od korca, w razie niepogody wozami używanemi do przewozu mebli, przez co odbierający prócz spiesznej dostawy mają jeszcze tę korzyść, że transporta dochodzą ich nieuszkodzone. Z Tarnowa wywieziono w tygodniu ubiegłym kilka znaczniejszych partyj żyta do Krakowa, a tak częścią na kołach, częścią koleją żelazną przybyło do Krakowa 3.400 cetnar. Do Bochni nadeszły znaczniejsze transporta zboża z Węgier, przeznaczone po większej części do Prus i przedawane do młynów tamtejszych. Najlepsze gatunki pszenicy 170 fnt. wagi płacono tu po 9 złr. i partje zwiezione rozbierano szybko. Na targowice w Galicji zachodniej nadeszły transporta zboża z królestwa Polskiego. **Jęczmień** pośledniejszy na karm płacono po 4.10—30, zdatny do browarów 144 f. w. po 5 zł. korz. **Żyto** 160 fnt. w. płacono korzec po 6 złr. 40 do 50 ct., i był znaczny popyt na ten artykuł. Przy kupnie żyta z obwodów zachodnich decyduje gatunek. **Owies** wagi 100 fnt. płacono po 2 złr. 70 do 80 ct. Na targowicy lwowskiej największy odbyt na ten artykuł jest dla skarbu. **Ziemniaki** dawano korzec po 2 złr. 30 ct. w Galicji zachodniej, a mianowicie w Tarnowie, Dębicy i Rzeszowie płacą po 1 złr. do 1 złr. ct., ale dowóz do Lwowa nie opłaca się z powodu wysokiego frachtu na kolei. **Wyrobów mącznych** nic ztąd na zachód nie wywieziono, natomiast młyny tutejsze zaopatrują okolicę i niektóre miejsca ku wschodowi i południowi położone. Młyn parowy w Tarnowie i młyn p. Barucha w Krakowie zamierzają nadesłać temi dniami do Lwowa najlepsze gatunki mąki, przezco ceny spadłyby tutaj. W ostatnich czasach zaczęto wywozić z Galicji znaczniejsze partje masła do Berlina, a ztąd do Hamburga. W tygodniu ubiegłym wywieziono z z Rzeszowa 120 cetnr. Jaki zysk można mieć na tym artykule widać ztąd, że masło wyrobu gdańskiego płacą w Hamburgu cetnar po 80 do 85 złr. Masło z obwodu sanockiego wysłane do Rzeszowa płacono franko dworzec kolei w Rzeszowie cetnar po 35 złr. 50 ct., w Hamburgu zaś tylko po 42 do 43 złr., ponieważ gatunek był pośledniejszy jak masła gdańskiego. Właściciele dóbr, posiadający wielkie pastwiska, mogą mieć na ten artykuł znaczny odbyt, i w razie popytu gotowi jesteśmy udzielać wszelkie możliwe wyjaśnienia. **Lnu, konopi i pakuł** wywieziono ztąd 331 cetn. do Bielska, 747 cet. do Wiednia, 1109 cet. do Prus, 261 cet. do Berna, 443 cet. do Pragi i kilka pomniejszych partji do Prus, Weiskirchen, Hohenstadtu, B. Trübau, Pardubitz, Ołomuńca i Kolina. **Drzewa opałowego** w ostatnich dwóch miesiącach sprowadzono do Lwowa z Sądowej Wiszni 250 sągów, i głównie p. S. Rozdoll podejmuje te transporta. Loco dworzec kolei we Lwowie sąg najpiękniejszego drzewa bukowego kosztuje 12 zł. wa. **Wełny** wysłano ztąd kilka partyj do Bielska i Wrocławia. Wywóz wynosił w tygodniu ubiegłym około 580 cetr. **Manufaktów** z fabryk berneńskich, wiedeńskich i Reichenbergskich nadeszło tu około 3000 cetnarów, z czego większa część była przeznaczona do księztw Naddunajskich i wschodnich obwodów w Galicji. Nasi kupcy pomniejsi na prowincji użalają się na mały odbyt i brak popytu. Drzewa okrętowego do worobów i na budulec przywieziono do Lwowa w ostatnich 8 dniach około 700 cetnarów i wysłano do Medyki. **Spirytusu** przywieziono tu z Rzeszowa kilka pomniejszych partyj. Trzody chlewnej wywieziono w tygodniu ubiegłym z Galicji przez Kraków do Ostrawy i Opawy 6.000 sztuk. Pomniejsze transporta wysłano z Oświęcima do Prus. W ogóle ruch zmniejszył się teraz w skutek obecnej pory. **Bydła rzeźnego i opasowego** wysłano w ostatnich 6. dniach do Lipnika i Florisdorf 209 sztuk wołów. W najbliższych 8 dniach mają nadejść znaczniejsze transporta. *G.L.*

Stryj d. 14. grudnia. (Ceny targowe.) Mierzyca pszenicy 3.65, żyta 2.70, jęczmienia 1.75, owsa 85 centów, hreczki 2.25, grochu 3.20, fasoli białej 4 zł., czerwonej 3 zł., kukurudzy 3 zł., kartofel 1.20, cybuli kartoflanki 2.80, funt mięsa wołowego 8 cent., masła 40 centów, sąg drzewa twardego 5 zł. 50 cnt., miękkiego 4.50, korzec koniczyny 180 funtów ważącej 42 zł., anyżu płaskiego 13 zł. 50 centów, żołędzi 1.05.

(Ż) **Nowy Sącz** 16. grudnia (*Ceny targowe*) Korzec pszenicy od 6.50—7 złr., żyta 4.55—5 zł., jęczmienia 3.50—3.80, owsa 1.60 do zł., korzec koniczyny 45 zł.

Część urzędowa.

— Jego Ekscelencja p. namiestnik nadał opróżnioną przy lwowskim magistracie posadę koncepisty prowizorycznie aktuarjuszowi tego magistratu Leonowi Roszkiewiczowi.

Przyjechali do Lwowa dn. 16. i 17. grudnia. Pp. hr. Dzieduszycki Stanisław z Gwoździca starego, hr. Ożarowski Konstanty z Lackiego, Klinczyński Kajetan z Majdanu, Torosiewicz Longin ze Stawczan, Szumlański Michał z Krzywego, hr Łoś August z Bortkowa, książęta Sanguszko Paweł i Roman z Moskwy, hr. Komarnicki Roman ze Złoczowa, Eliasiewicz Franciszek z Tarnowa, Gudziszewski Stanisław z Warszawy, Wasilewski Tad. z Senkowa.

Wyjechali ze Lwowa dn. 16. i 17. grudnia. Pp. Milewski Kornel do Mełny, Tergonde Romuald do Ulucza, Winnicki L. do Wierzbicy, Zubrzycki Józef do Dębowca, Łukasiewicz Grzegorz do Chocimierza, Młodecki Kazimierz do Brodów, Mierzyński Rafał do Baryłowa, Marmarosz Józef do Karowa, Teodorowicz Teodor do Czortowic, Winnicki Kazim. do Hodynia, Załeski Leon do Złoczowa.

Telegrafowany kurs wiedeński,

z dnia 18. grudnia.

	W. A. zł.	W. A. c.
Oblig. długu państ. 5% za 100 gl. m. k.	63	65
Pożyczka nar. 1854 5% za 100 gl. m. k.	66	10
Losy z r. 1860	84	35
Akcje banu nar. za 1000 gl.	760	00
„ Towarzyst. kred. na 200 gl.	158	50
Londyn 10 fnt. szterlingów	105	10
Dukaty cesarskie sztuka	5	04
Srebro za 100 gl. w. a.	105	25

Kurs lwowski,

z dnia 18. grudnia.

		Dają w. a. zł.	Dają w. a. ct.	Żądają w. a. zł.	Żądają w. a. ct.
Dukat holenderski		5	00	5	05
Dukat cesarski		5	13	5	07
Moskiewski półimperjał		8	57	8	10
Moskiewski rubel srebrny		1	63	1	65
Moskiewski rubel papierowy		1	37	1	39
Pruski talar kur.		1	57	1	59
Galic. listy zast. w. a.	bez kuponów	66	79	67	45
Galic. listy zast. m. k.	bez kuponów	70	05	70	63
Galicyj. oblig. indem.	bez kuponów	67	58	68	29
Pożyczka narodowa	bez kuponów	65	69	66	39
Akcje kolei żel. gal.	bez kuponów	187	06	189	31

Nakładem
J. ŻUPANSKIEGO
w Poznaniu
wyszło świezo i jest do nabycia
w księgarniach Karola Wilda
we Lwowie i Samborze
Wincentego Pola, Pieśń o ziemi naszej z illustracjami JULJUSZA KOSSAKA 4to 48 stron. 8 wielkich stalorytów.
1339 Cena 27 złr. 20 cnt. 1—3

Jurysta wolnego stanu posiadający podczas studiów praktycznych we Lwowie nabytą praktykę adwokacką, a po ukończeniu tychże trzyletnią, poszukuje umieszczenia w kancelarji notarjalnej w kraju. Adres: do administracji Gazety Narodowej we Lwowie.
1338 1—3

Dla cierpiących na suchoty
i inne piersiowe słabości



wyrabia podpisany w jak najkrótszym czasie
Aparaty do Inhalacji
czyli wyciągania pary z ziół, podług wynalazku jedynego w leczeniu tychże słabości lekarza pana Cieleckiego.
1331 1—1
Mam także gotowe już podobne Aparaty na składzie po umiarkowanych cenach.
Hilgartner,
blacharz pod l. 32 przy placu Katedralnym obok sklepu Singera we Lwowie.

N. 1799

Obwieszczenie
Galicyjska kasa oszczędności
będzie płacić **od 1. stycznia 1866** od wkładek do 1000 złr. po **5%**, od wkładek wyżej 1.000 złr po $4\frac{1}{2}$% rocznie licząc tę prowizję **od dnia po wkładce następującego do dnia zwrócenia wkładki poprzedzającego.**

Za wkładki, które pierwej jak w 15 dni po wniesieniu odebrane będą, prowizji płacić się nie będzie.

Podwyższona prowizja liczyć się będzie tak od nowych, jak od istniejących już wkładek od 1. stycznia 1866 tak, iż z książeczkami już wydanemi, nie trzeba o zanotowanie nowej stopy procentowej zgłaszać się do kasy. 1307 1—3.

Od dyrekcji galicyjskiej kasy oszczędności.
Lwów dnia 2. grudnia 1865.

ODEZWA.

Posiedzenie ogólnego zgromadzenia Członków Towarzyst. ku podniesieniu chowu koni, w dziennikach zapowiedziane **na 15 grudnia,** z powodu nieprzewidzianej przeszkody, odroczone być musi **na 20. stycznia 1866.**

Przedmiotem obradowania będzie:
reorganizacja Towarzystwa,
zatem komitet zaprasza uprzejmie szanownych Członków do jak najliczniejszego zebrania się we Lwowie na dzień oznaczony. 1323 3—3

Posiedzenie odbędzie się w kancelarji Towarzystwa o godzinie 11. rano.

Od Wydziału gal. Towarzystwa ku podniesieniu chowu koni.
Lwów 13. grudnia 1865.

Na święta
polecam:
HERBATY
właśnie otrzymane świeży transport z najlepszych gatunków. Funt od 1 złr. do 8 złr.
KAWĘ i CUKIER
w najlepszych gatunkach, po cenach najtańszych.
RUM
Butelka od 25 cnt. do 2 złr. — cnt.
Miara „ 70 „ „ 2 „ 50
Rozolisy Gdańskie
(główny skład na całą Galicję)
1 flaszka oryginalna po 96 ct. i 1 złr. 66 ct.
Likwory francuzkie
z Martyniki
1 duża butelka oryginalna 3 złr. 40 ct.
1 mała „ „ 1 „ 80 „
Rozolisy krajowe
w najlepszych gatunkach
flaszka kwartowa 70 cnt.
pół kwart. 35 cnt.
Kontuszówka duża flaszka 50 centów
Starka „ 60 „
1321 3—1 **Juljusz Adam**
we Lwowie, w rynku p. l. 54.

N. 128 D. R. N.

PREZES
Rady Nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia i od gradu
w Krakowie,

w mocy §. 85 statutu zwołuje nadzwyczajne zgromadzenie ogólne Członków Towarzystwa **na dzień 15. stycznia 1866 r. na godzinę 10 rano,** w sali posiedzeń dyrekcji Towarzystwa, w domu pod liczbą 124 gmina VII (Kleparz) odbyć się mające.

Przedmiotem narad tego nadzwyczajnego zgromadzenia będzie: udzielenie upoważnienia Radzie nadzorczej do złożenia części funduszu rezerwowego w kwocie 25.000 złr. w. a. w papierach kredytowych nominalnej wartości, na kapitał porękojemny dla kasy oszczędności, przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie założyć się mającej. 1336 1—3

Kraków dnia 12. grudnia 1865.
Adam hr. Potocki.

Hrabstwa Meranu
tak zwane
WINA z JOHANNISBERGU
z winogron reńskich
po pół miary w butelce za 65 centów wal. austr.
jedynie do nabycia u
J. I. LAUTINGER & Comp.
Spezerei- Colonialwaaren- und Weinhandlung
„zum MOLKERHOF"
w Wiedniu, Stadt, Schottengasse Nr. 3.
Także sprzedaje ten handel słynne, 5 medalami odznaczone wino czerwone zwane
Szegzárder Rothwein
w butelkach po pół miary po cenie 1 złr. 35 cnt. w a., jako też prawdziwe wina **szampańskie, bordeaux, wina reńskie, deserowe i maślacze w najlepszej jakości.** 1313 2—6

Realność w Łańcucie
na przedmieściu bez budynków, Sztermerówka zwana, według nowego pomiaru obejmująca 23 morgi i 1105 sążni gruntu całkiem dobrego, jest z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższą wiadomość udzieli Jan Maciulski, obywatel mieszkający w Brzeżanach. 1296 2—3

Nowo wynaleziona
WODA do UST
STOMATICON
Dr. Brunna,
dentysty kilku c. k. instytutów w Gracu.

Na podstawie wielokrotnie zrobionych doświadczeń pozwalam sobie polecić moją nowo wynalezioną wodę do ust pod nazwą „Stomaticon," która szczególnie uskutecznia leczenie gąbkowatych, łatwo raniących się dziąseł, utwierdza słabo trzymające się i czyści sztucznie wsadzane zęby, usuwa zły odór i posiada szczególną siłę leczącą przeciw postępującemu szkorbutowi.

Nie zapuszczając się w żadne krzyczące zachwalania odsyłam dla gruntownego przekonania się do świadectw znakomitych tutejszych lekarzy, którzy wodę tę jako polecenia godny środek w chorobliwym stanie dziąseł i innych części ust uznali.

Dr. Brunn.
Cena flakonika 83 cnt. w. a.

Dla zadośćuczynienia wielokrotnym wymaganiom
prawdziwy
STYRYJSKI SOK z ZIÓŁ
dla cierpiących na piersi.
Cena flaszki 88 cnt. w. a.

J. Engelhofera
Esencja muszkułowa i nerwowa
z aromatycznych ziół alpejskich, **do zewnętrznego użycia** na cierpienia reumatyczne wzroku i stawów, na ból i zawrót głowy, na szum w uszach, ból krzyżów i osłabienie członków, mianowicie po silnem natężeniu i marszach, na ogólne ciała osłabienie, na kłucie w boku, na hemoroidy, **a szczególnie na osłabienie organów podbrzusznych.**

Cena flakonika 1 złr. w. a.

Powyższych przedmiotów dostać można w najlepszym gatunku: **we Lwowie u K. Schubutha** przy ulicy Krakowskiej u aptekarzy **Zyg. Rukera** dawniej Tomanka i **Mikolascha.** 1164 5—12

W Białej u P. Knausa, **w Bochni** u P. Niedzielskiego, **w Brzeżanach** u B. Fadenhechta, **w Czerniowcach** u T. Zacharyasiewicza i J. Rojańskiego, **w Jarosławiu** u I. Bajana, **w Kołomyi** u F. Zacharyasiewicza i Szai Hermanna, **w Krakowie** u K. Hermanna i J. Jahna, **w Rzeszowie** u J. Schaitera, **w Stanisławowie** u A. Tomanka i spółki, **w Tarnopolu** u M. Schlifki, **w Tarnowie** u J. Jahna, **w Wieliczce** u Oharskiego, **w Zaleszczykach** u J. Kodrębskiego i Spółki.

SZPRYCOWANIE
Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT et C.ie APTEKARZY w PARYŻU

Szprycowanie to przygotowuje się z liści drzewa rosnącego w *Peru*, zwanego *Matiko*. Stanowi ono środek *niezawodny* przeciwko *rzeżączkom* i *blenoragiom* najuporczywszym i zaniedbanym. Użycie jego nie pozostawia po sobie zwężenia kanału ani nabrzmienia kiszek. — Pigułki zaś napełnione są esencją z *Matiko*, połączoną z balsamem *Kopajwy*, a to w celu zdwojenia własności leczących tego ostatniego i odjęcia mu woni nieprzyjemnej, jak również zapobieżenia *odbiciom* i *mdłościom*, których doświadczają osoby zażywające zwyczajne pigułki z balsamu *kopajwy*. Dla tego to lekarze we wszystkich częściach świata, przekładają je dziś nad wszelkie inne środki. Obiedwie preparacje użyte *razem*, działają bardzo energicznie, każda zaś użyta osobno, działa *wolniej* lecz niemniej skutecznie. 1173 3—16

Dostać można we Lwowie w aptekach pp. ***Rukera i Berlinera,*** w Brodach u p. Franzos.

Sumy pieniężne w każdej wysokości
są do ulokowania na mały procent dla szanownych posiadaczy dóbr ziemskich.

Bliższą wiadomość udzieli bióro wywiadowcze **H. ZOREF pod l. 311 obok p. Gromadzińskiego.** 1319 2—3

Jak wielorakie i różnorodne są słabości ust i zębów, jakie dotkliwe są bole, które ludziom sprawiają, to przecież jak wszędzie, tak i w tych wypadkach umiejętność lekarska podaje środki, które choroby leczą i bole łagodzą. Między leczącemi i bole uśmierzającemi środkami, w swoich skutkach ochraniająco działającemi, zajmuje niezawodnie pierwsze miejsce c. k. austr. uprzyw. pierwsza amerykańsko-angielska patentowana woda anaterynowa do ust **dr. Poppa w Wiedniu*) przeciw bolom zębów wszelkiego rodzaju, chwianiu zębów lecz krwawiące dziąsła, czyści oddech ust, i karies.** Błogich skutków doświadczono po długoletniem używaniu, i jak poniżej przytoczone świadectwo twierdzi, okazała się ta woda nietylko w pojedyńczych, ale także i w zakładach szpitalnych jako środek leczący, bole łagodzący, przeto wszystkim cierpiącym jak najlepiej polecona być może.

Świadectwo. Przyjmij pan najczulsze podziękowanie za okazaną ludzkość, której dałeś dowód dzieciom zakładu pod opieką Marji—Elżbiety zostającym. Kilkoro dzieci miało szkorbut na dziąsłach, i tylko jego zbawiennie działającej wodzie do ust prędkie wyzdrowienie zawdzięczają.

Hrabina FRIES,
prezydentka zakładu Marji-Elżbiety w Wiedniu.
1019 4—12

***) We Lwowie utrzymują apteki: dr. Chemil Tytusa Zarzyckiego p. Mikolascha A. Berlinera, Ebenbergera, Zygmunta Ruckera tudzież handel Kleina wdowy i Gebhardta i B. Stillera.**

W połowie grudnia r. b. utworzyliśmy w tutejszem mieście
DOM SKŁADOWY na TOWARY
pod firmą:
Erstes öster.-schlesisches Waarenlagerhaus,
przyjmujemy **towary wszelkiego rodzaju,** a) na skład, b) do sprzedaży z wolnej ręki na podstawie ściśle oznaczonych cen (limito), i podług żądania, c) na zaliczkę, d) na aukcję (sprzedaż przez licytację).

Nasze statuta i taryfy zawierają te należytości składowego i prowizje, które będą pobierane od tych T. P. panów przemysłowców, ekonomów i handlujących, w razie gdyby chcieli korzystać z naszego domu składowego. Statuta i taryfy posełamy na żądanie franko.

Opawa (Troppau) 1. grudnia 1865. 1335 1—3

Joh. Menschik et Sohn.

Listy i przesyłki upraszamy adresować:
„An das erste österreichische schlesische Waarenlagerhaus in Troppau."

National-Zeitung in Wien.
Vom **1. Jänner 1866** an erscheint in **Wien** ein grosses, politisches Journal, die
„National-Zeitung"
Eigenthümer: Dr. **Gust. Ad. Ungar (Szentmiklósy.)**
in einem zwei Bogen starken **Morgenblatt** und einem **Abendblatt.**

Dasselbe bringt politische, volkswirthschaftliche und schönwissenschaftliche Artikel, durchgehends im grossen Styl gehalten, ferner die Verhandlungen der verschiedenen legislativen Körperschaften Oesterreichs, **insbesondere die des ungarischen Landtags aus erster Hand,** ausserdem, wie üblich, Telegramme, rasche und verlässliche Correspondenzen aus allen Hauptstädten Europa's, Tagesneuigkeiten, Börsenberichte, Uebersichtliches aus dem Gerichtssaal und der Gemeinderathsitzungen etc. etc. Ein regelmässiges Feuilleton von Hrn. Carl Beck geleitet, bringt kleinere Erzählungen, culturhistorische Aufsätze, Reisebilder, bespricht sämmtliche Erscheinungen und Bewegungen in Literatur, Kunst, Theater u. s. w.

Ein regelmässiger fortlaufender **Original-Roman** bildet eine **Separatbeilage** des Blattes.

Die besten Kräfte Oesterreichs und des Auslandes haben sich dem Blatte angeschlossen und ihre dauernde Mitwirkung zugesagt.

Das Programm der „National-Zeitung" wird auf Verlangen **gratis** und **franco** zugesendet.

Abonnements-Bedingungen.

mit täglich einmaliger Postversend.		mit tägl. zweimaliger Postversend.	
Ganzjährig	fl. 20.—	Ganzjährig	fl. 24.—
Halbjährig	fl. 10.—	Halbjährig	fl. 12.—
Vierteljährig	fl. 5.—	Vierteljährig	fl. 6.—
Monatlich	fl. 1.70	Monatlich	fl. 2.—

Inserate aller Art werden billigst gerechnet.

Bei Einsendung der Abonnementsaufträge ersuchen wir um genaue und deutliche Angabe der vollständigen Adresse, d. i. des Namens und Charakters, des Wohnortes und der letzten Poststation.

Zur Vermeidung von Verwechslungen mit andern Journalen, welche unter gleichem Titel in Deutschland erscheinen, ersuchen wir nebst unserem Titel auch **Wien** als den Erscheinungsort auf der Aussenseite des Bestellbriefes deutlich hervorzuheben etwa ***National Zeitung in Wien.***

Das Abonnement bitten wir rechtzeitig einzusenden, damit keinerlei Verzögerung in der pünktlichen Expedition stattfinde.

Wien im Dezember 1865 1337 1—3

Die Administration der „National-Zeitung"
Stadt, Maximilianstrasse 3.

Die Abonnenten erhalten die, im Dezember erscheinenden Probenummern gratis.

Posada dla lekarza.
Poszukuje się do miasteczka Kańczugi, w powiecie Przeworskim lekarza chirurga na stałą posadę. Przyrzeka mu się rocznie 80 złr. w. a. 6 sągów drzewa opałowego i wolne pomieszkanie. 1316 2—2

Zgłosić się na Halickiem pod pod l. 456¼ u właściciela domu.

Zupełna wyprzedaż
porcelany
o 20%
niżej cen fabrycznych.
Dyrekcja fabryki porcelany hr. Thuna w Klösterle, wyprzedaje **znajdujące się porcelany u**
Bonifacego Stillera
we Lwowie.
C. Venier,
1325 2—0 dyrektor fabryki.

Niżej podpisany poleca szanownej publiczności na nadchodzące **Święta Bożego Narodzenia:**
Esencję ponczową i Esencję czajową,
które to esencje, rozpuszczone w trzech częściach gorącej wody, dają **wyborny czaj lub poncz.** Przy używaniu tej esencji zyskuje się:

1) rum, cytryna, cukier i herbata, których osobno kupować nie trzeba,

2) dostaje się niezawodnie dobry napój, gdyż podpisany pobierając te artykuły z jednego źródła, ma je zawsze dobre, a publiczność kupując w różnych handlach i składach i po różnych cenach, otrzymuje nie zawsze jednaki towar.

Równocześnie poleca się następujące napoje, które dla swej jakości wszechstronne uznanie uzyskały: 1334 2—4.

Woda dla cierpiących na piersi (Brustwasser, osobliwie dla kobiet i dzieci.)
Likier żelazisty (krew czyszczący).
Likier Pustowójtów damski.
Likier Pustowójtów zielony gorzki.

F. H. Viebig,
na przeciwko kawiarni teatralnej w domu p. Adamskiego pod l. 358.

ŚWIECE PARAFINOWE
„ADAMÓWKI"
z fabryki **ADAMA BERSKIEGO i Spółki** w Drohobyczu
palące się najładniejszym jasnym, spokojnym płomieniem, bez najmniejszego odoru, bez obcierania knota, bez zlewania, oszczędniejsze niż wszelkie inne świece
dostać można
w najobfitszym wyborze, wszelkich gatunkach i każdej ilości
po cenach stałych fabrycznych
W NOWO URZĄDZONYM SKŁADZIE ADAMA BERSKIEGO
we Lwowie w gmachu teatralnym naprzeciw jatek żydowskich
tudzież we wszystkich sklepach naftowych Piotra Miączyńskiego.

Kupującym większą ilość „Adamówek" opuszcza się stosowny rabat; a kupującym świece na prowincję opuszcza się oprócz rabatu przy odbiorze najmniej ½ cetnara 1½ centa akcyzy przy funcie wiedeńskim, jeżeli kupujący świecę za rogatką Żółkiewską w magazynie naftowym Piotra Miączyńskiego odebrać zechce.

We wszystkich wyż wymienionych składach Berskiego i Miączynskiego dostać także można:
Benzyny we flakonikach do wywabiania wszelkich plam tłustych. **Patentowane najlepsze smarowidło** do osi żelaznych nienadwerężające osi. **Asfalt** przydatny do rozlicznych potrzeb budowlanych a w szczególe do wykładania terasów, chodników i otrynkowania ścian wilgotnych. 1311 2—6

Adam Berski i Spółka,
c. k. uprzyw. fabryka parafiny, świec Adamówek, nafty (petroleum), benzyny, smarowidła i asfaltu w Drohobyczu, dokąd zamiejscowi z obstalunkami zgłaszać się raczą.

Z powodu nastąpić mającego
Ciągnienia losów kredytowych
dnia 1. stycznia 1866,
polecam takowe **na wypłatę w ratach** miesięcznych po 5 złr., lub też w formie towarzystw gry, w których 10 uczestników grywa wspólnie na 10 losów.
Niemniej polecam tak ulubione **towarzystwa gry 10 oddziału** z wkładką kwartalną po 4 złr., w których uczestnicy na wszystkie w państwie austrjackiem istniejące losy grywają, a których ciągnienie, jako to: losów kredytowych, Salma, Clary, losów państwowych z r. 1854, i rent Como **w styczniu nastąpi.**

PROMESY na losy kredytowe sprzedaję po 3 złr. 25 c. i z należytością stemplową 50 cnt.

O. M. Braun
we Lwowie, przy ulicy wyższej Karola Ludwika na 1. piętrze.

W kantorze tym sprzedają i kupują się wszelkiego rodzaju papiery, rządowe, przemysłowe, losy, jakoteż monety tutejszo krajowe i zagraniczne.
Programów towarzystw gier udzielam bezpłatnie. 1331 2—4

Wydawcy: Jan Dobrzański i Witalis W. Smochowski. Główny współpracownik: Jan Dobrzański. Odpowiedzialny redaktor: Antoni Orzechowski. Drukiem Kornela Pillera.